

Sygn. akt XV GC 409/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2013 roku

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Fabrycznej, Wydział XV Gospodarczy

w składzie:

Przewodniczący: SSR Filip Wesołowski

Protokolant: Paulina Kałuska

po rozpoznaniu w dniu 19 kwietnia 2013 roku we Wrocławiu

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z o.o. w S.

przeciwko B. W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego na rzecz strony powodowej kwotę 30979,66 zł (trzydzieści tysięcy dziewięćset siedemdziesiąt dziewięć złotych i sześćdziesiąt sześć groszy) z ustawowymi odsetkami od kwoty:

- 7454,09 zł od dnia 8 kwietnia 2010 roku,
- 5086,07 zł od dnia 3 maja 2010 roku,
- 2130,74 zł od dnia 8 maja 2010 roku,
- 6626,48 zł od dnia 26 maja 2010 roku,
- 2203,28 zł od dnia 9 czerwca 2010 roku,
- 7479 zł od dnia 10 lipca 2010 roku

do dnia zapłaty;

II. dalej idące powództwo oddala;

III. zasądza od pozwanego na rzecz strony powodowej kwotę 3017,76 zł kosztów procesu.

Sygn. akt XV GC 409/12

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 1 czerwca 2011 roku strona powodowa (...) spółka z o.o. w S. wniosła o zasądzenie od pozwanego B. W., prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą P.H.U. (...), kwoty 37795,17 zł wraz z ustawowymi odsetkami i kosztami procesu. W uzasadnieniu strona powodowa wskazała, że sprzedała pozwanemu paliwo i inne towary za łączną kwotę 50232,40 zł. Pozwany częściowo uregulował swoje zobowiązanie, jednak do zapłaty pozostała kwota dochodzona pozwem, która nie została uiszczona, mimo wezwania do zapłaty.

W dniu 20 czerwca 2011 roku został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zasądono kwotę dochodzoną pozwem i 2890 zł kosztów procesu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. Przyznał, że zakupił paliwo objęte dołączonymi do pozwu fakturami VAT. Zarzucił jednak, że zapłacił stronie powodowej wszystkie należności dochodzone pozwem. Zapłata za poszczególne faktury dokonywana była gotówką w kasie stacji benzynowej przez ojca pozwanego (D. W.). Pozwany zarzucił, że nigdy nie żądał wydania kwitów KP, ale potwierdzeniem dokonanych wpłat były wpisy w zeszycie prowadzonym przez jego matkę (A. W.).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Od grudnia 2007 roku B. W., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą P.H.U. (...) (kupujący) kupował paliwo od (...) spółki z o.o. w S. (sprzedawcy). Sprzedawca wystawiał kupującemu faktury VAT. Wprawdzie w fakturach VAT wskazywano jako formę płatności przelew bankowy, ale zgodnie z ustną umową pozwany regulował należności gotówką. Płatności w formie gotówki dokonywał głównie ojciec kupującego (D. W.).

(dowód: faktury VAT – k. 60-99;

raporty z konta – k. 188-194;

zeznania świadka A. W. – k. 155-156;

zeznania świadka D. W. – k. 163-164;

zeznania strony powodowej – k. 208)

Na początku współpracy sprzedawca nie odnotował wpłaty kupującego w kwocie 4000 zł na poczet zakupionego paliwa. Od tamtej pory matka kupującego (A. W.) zapisywała wpłaty (dotyczące zarówno kupującego, jak również swojej firmy) w zeszycie.

(dowód: zeznania świadka D. W. – k. 163-164;

zeszyt dołączony do akt)

Kupujący dokonując wpłat za zakupiony towar nie żądał wydania pokwitowań. Wpłaty były dokonywane łącznie za kupującego i jego matkę A. W. (P.P.H.U. (...)) bez wskazania, kogo dotyczą.

(dowód: zeznania świadka A. W. – k. 155-156;

zeznania świadka D. W. – k. 163-164)

W ramach współpracy w okresie od marca do czerwca 2010 roku kupujący nabył od sprzedawcy paliwo oraz inne towary o łącznej wartości 50232,40 zł. Z tego tytułu sprzedawca wystawił kupującemu faktury VAT o następujących numerach:

- (...) z dnia 30 marca 2010 roku na kwotę 21531,22 zł z terminem płatności w dniu 7 kwietnia 2010 roku (z której do zapłaty pozostała kwota 9093,99 zł),
- (...) z dnia 24 kwietnia 2010 roku na kwotę 6205 zł z terminem płatności w dniu 1 maja 2010 roku,
- (...) z dnia 26 kwietnia 2010 roku na kwotę 2599,50 zł z terminem płatności w dniu 7 maja 2010 roku,
- (...) z dnia 18 maja 2010 roku na kwotę 8084,30 zł z terminem płatności w dniu 25 maja 2010 roku,
- (...) z dnia 31 maja 2010 roku na kwotę 2688 zł z terminem płatności w dniu 8 czerwca 2010 roku,

- (...) z dnia 29 czerwca 2010 roku na kwotę 9124,38 zł z terminem płatności w dniu 9 lipca 2010 roku,

(dowód: faktury VAT z dokumentami WZ – k. 11-44;

raporty z konta – k. 188-194)

Pismem z dnia 11 lutego 2011 roku sprzedawca poinformował kupującego o dokonanej korekcie podatku należnego (VAT) w kwocie 6815,51 zł z uwagi na nieściągalne wierzytelności.

W odpowiedzi na to pismo kupujący zawiadomił sprzedawcę, że dokonana korekta jest bezzasadna, ponieważ całość należności została zapłacona w jego imieniu przez D. W. w kasie stacji benzynowej, należącej do sprzedawcy.

(dowód: pismo z dnia 11.02.2011 roku – k. 59;

pismo z dnia 14.03.2011 roku z dowodem nadania – k. 56-58)

Pismem z dnia 25 marca 2011 roku sprzedawca wezwał kupującego do zapłaty kwoty dochodzonej pozwem.

(dowód: wezwanie z dnia 25.03.2011 roku z dowodem nadania - k. 46-47)

W odpowiedzi na wezwanie kupujący odmówił zapłaty informując, że należności zostały w całości zapłacone w kasie stacji benzynowej.

(dowód: pismo z dnia 6.04.2011 roku - k. 48)

Urząd Skarbowy zwrócił sprzedawcy kwotę podatku VAT z faktur dochodzonych pozwem (w wysokości 6815,51 zł).

(dowód: bezsporne)

W 2007 roku sprzedawca sprzedał kupującemu towar (i wystawił z tego tytułu faktury VAT) na kwotę 3005,20 zł. Kupujący zapłacił sprzedawcy taką samą kwotę.

W 2008 roku sprzedawca sprzedał kupującemu towar (i wystawił z tego tytułu faktury VAT) na kwotę 208709,62 zł. Kupujący zapłacił sprzedawcy kwotę 204718,17 zł. Tym samym zadłużenie kupującego wobec sprzedawcy na dzień 31 grudnia 2008 roku wyniosło 3991,45 zł.

W 2009 roku sprzedawca sprzedał kupującemu towar (i wystawił z tego tytułu faktury VAT) na kwotę 208318,20 zł. Kupujący zapłacił sprzedawcy kwotę 194153 zł. Tym samym zadłużenie kupującego wobec sprzedawcy na dzień 31 grudnia 2009 roku wyniosło 18156,65 zł.

W 2010 roku sprzedawca sprzedał kupującemu towar (i wystawił z tego tytułu faktury VAT) na kwotę 82981,43 zł. Kupujący zapłacił sprzedawcy kwotę 63342,91 zł. Tym samym zadłużenie kupującego wobec sprzedawcy na dzień 31 grudnia 2010 roku wyniosło 37795,17 zł.

Wszystkie wpłaty kupującego na rzecz sprzedawcy w latach 2008-2010 zostały ujęte w wystawionych przez sprzedawcę dokumentach KP. Wpłaty były zaliczane na zobowiązania najdawniej wymagalne.

(dowód: dokumenty KP – k. 175-183;

raporty z konta – k. 188-194)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Poza sporem w niniejszej sprawie był sam fakt zawarcia przez strony umów, których przedmiotem była sprzedaż paliwa i innych towarów na stacji benzynowej należącej do strony powodowej. Bezsporny był także fakt dokonania przez stronę powodową korekty należnego podatku VAT i jego zwrot. Spór w niniejszej sprawie sprowadzał się natomiast do tego, czy pozwany zapłacił stronie powodowej cenę sprzedaży.

Należy przede wszystkim wskazać, że postępowanie cywilne ma charakter kontradyktoryjny, czego wyrazem jest przede wszystkim dyspozycja art. 232 k.p.c., określająca obowiązek stron do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, co z kolei jest potwierdzeniem reguły zawartej w art. 6 k.c., wyznaczającej sposób rozłożenia ciężaru dowodu. Trzeba podkreślić, że zasady art. 6 k.c. i 232 k.p.c. nie określają jedynie zakresu obowiązku zgłaszania dowodów przez strony, ale rozumiane muszą być przede wszystkim i w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał. Zaznaczyć także należy, że nie jest rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią nie wskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76). Dopuszczenie dowodów z urzędu jest bowiem prawem, a nie obowiązkiem sądu, z którego to prawa powinien szczególnie ostrożnie korzystać, tak by swym działaniem nie wspierał żadnej ze stron procesu. Faktycznie działanie Sądu z urzędu powinno ograniczać się tylko do sytuacji, gdy strona działa bez fachowego pełnomocnika i dodatkowo jest nieporadna. Z zasady nie dotyczy to więc przedsiębiorcy, którego profesjonalizm powinien obejmować także sferę funkcjonowania w obrocie prawnym.

Nadto w postępowaniu w sprawach gospodarczych (w brzmieniu obowiązującym w niniejszej sprawie) reguły powyższe zostały zaostrzone z uwagi na treść przepisów art. 479¹² §1 k.p.c. oraz art. 479¹⁴ §2 k.p.c. Stosownie do pierwszego z powołanych przepisów w pozwie powód jest obowiązany podać wszystkie twierdzenia oraz dowody na ich poparcie pod rygorem utraty prawa powoływania ich w toku postępowania, chyba że wykaże, iż ich powołanie w pozwie nie było możliwe albo że potrzeba powołania wynikała później. W takim przypadku dalsze twierdzenia i dowody na ich poparcie powinny być powołane w terminie dwutygodniowym od dnia, w którym powołanie ich stało się możliwe lub wynikała potrzeba ich powołania. Natomiast zgodnie z treścią art. 479¹⁴ §2 k.p.c. w zw. z art. 479^{14a} k.p.c. w sprzeciwie od nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym pozwany jest obowiązany podać wszystkie twierdzenia, zarzuty oraz dowody na ich poparcie pod rygorem utraty prawa powoływania ich w toku postępowania, chyba że wykaże, iż ich powołanie w sprzeciwie od nakazu zapłaty nie było możliwe, albo że potrzeba powołania wynikała później. W takim przypadku dalsze twierdzenia i dowody na ich poparcie powinny być powołane w terminie dwutygodniowym od dnia, w którym powołanie ich stało się możliwe lub powstała potrzeba ich powołania. W postępowaniu w sprawach gospodarczych obie strony procesu tracą zatem prawo powoływania twierdzeń, zarzutów oraz dowodów na ich poparcie, nie powołanych w pozwie oraz sprzeciwie od nakazu zapłaty, bez względu na ich znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, chyba że wykażą, iż ich powołanie w pozwie albo w sprzeciwie nie było możliwe, albo że potrzeba powołania wynikała później. Funkcją tych przepisów jest zdyscyplinowanie stron procesu poprzez zagrożenie prekluzją dowodową.

Wobec powyższego zgodnie z ogólną regułą, wyrażoną w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Wskazana zasada oznacza, że powód składając pozew powinien udowodnić fakty, które w jego ocenie świadczą o zasadności powództwa. Udowodnienie faktów może nastąpić przy pomocy wszelkich środków dowodowych przewidzianych przez kodeks postępowania cywilnego. Nie ulega także wątpliwości, że co do zasady to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia twierdzeń zawartych w pozwie, bowiem to on domaga się zapłaty i powinien udowodnić zasadność swojego roszczenia. Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być jednak pojmowana w ten sposób, że ciąży on zawsze na powodzie. W zależności od rozstrzyganych w procesie kwestii faktycznych i prawnych ciężar dowodu co do pewnych faktów będzie spoczywał na powodzie, co do innych z kolei – na pozwanym.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że co do zasady to na stronie powodowej spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego roszczenia. Wobec faktu jednak, iż roszczenie strony powodowej było właściwie bezsporne (a także

wobec zarzutów podniesionych przez pozwanego), to na pozwanym spoczywał ciężar dowodu w zakresie wykazania ewentualnego nieistnienia zobowiązania, albo że nigdy nie istniało, bądź że wygasło (na przykład wskutek spełnienia świadczenia) lub też, że istnieje w kwocie niższej niż dochodzona.

W ocenie Sądu pozwany w żaden sposób nie wykazał, aby spełnił świadczenie dochodzone niniejszym pozwem.

Jak już wyżej wskazano, bezsporne pomiędzy stronami było, że strony zawarły wskazane w pozwie umowy sprzedaży.

Zgodnie z art. 535 k.c. przez umowę sprzedaży sprzedawca zobowiązuje się przenieść na kupującego własność rzeczy i wydać mu rzecz, a kupujący zobowiązuje się rzecz odebrać i zapłacić sprzedawcy cenę. Na każdej ze stron umowy sprzedaży ciąży dwa obowiązki, które korespondują ze sobą: przeniesienie prawa własności z zapłatą ceny i wydanie przedmiotu sprzedaży z dokonaniem jego odbioru. Sprzedawca jest więc zobowiązany do przeniesienia własności rzeczy oraz do wydania rzeczy kupującemu, natomiast kupujący jest zobowiązany do odbioru wydawanej mu rzeczy oraz do zapłaty ceny.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w niniejszej sprawie strona powodowa wywiązała się ze swoich obowiązków w zakresie przeniesienia na pozwanego własności rzeczy sprzedanych oraz ich wydania. Tym samym po stronie pozwanego zaistniał obowiązek zapłaty ceny wynikającej z zawartych umów.

Trzeba w tym miejscu podkreślić, że pozwany nie przedłożył żadnych dowodów potwierdzających uiszczenie stronie powodowej należnych kwot gotówką w kasie stacji benzynowej. Zawnioskowany na tę okoliczność dowód w postaci zeszytu prowadzonego przez matkę pozwanego, w którym dokonywano wpisów dotyczących wpłat dla strony powodowej, nie mógł być dowodem zapłaty kwoty dochodzonej pozwem.

Przede wszystkim zeszyt ten nie był nawet dokumentem prywatnym w rozumieniu kodeksu postępowania cywilnego (a tym bardziej dokumentem [dowodem] księgowym w rozumieniu ustawy o rachunkowości). Zgodnie bowiem z art. 245 k.p.c. dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Tymczasem zeszyt dołączony do sprzeciwu od nakazu zapłaty nie zawierał podpisu (podpisów).

Nawet gdyby jednak uznać go za dokument prywatny, to podkreślić należy, że z takim dokumentem nie wiąże się domniemanie prawne, iż jego treść przedstawia rzeczywisty stan rzeczy (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 października 2000 roku, I CKN 804/98, LEX nr 50890). Powszechnie przyjmuje się bowiem zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie, że dokument prywatny nie korzysta z domniemania prawdziwości zawartych w nim oświadczeń, a każda osoba mająca w tym interes prawny może twierdzić i dowodzić, że treść złożonych oświadczeń nie odpowiada stanowi rzeczywistemu (tak na przykład Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 15 kwietnia 1982 roku, III CRN 65/82, LEX nr 8414). Tym samym treści zawarte w zeszycie prowadzonym przez matkę pozwanego (w szczególności zestawienie ewentualnych wpłat na rzecz strony powodowej) mogłyby być uznane za wiążące jedynie w przypadku ich niekwestionowania przez stronę przeciwną. Sąd może bowiem wyrokować także w oparciu o treść dokumentów prywatnych, ale jedynie w sytuacji, gdy ich treść nie została zaprzeczona w sporze przez stronę przeciwną lub gdy została potwierdzona innymi środkami dowodowymi. Tymczasem strona powodowa od samego początku (już w pozwie) zaprzeczyła, jakoby pozwany zapłacił jakiejkolwiek należności dochodzone niniejszym pozwem.

Niezależnie od powyższego trzeba wskazać, że zapiski w zeszycie prowadzonym przez matkę pozwanego były niejasne (głównie z tej przyczyny, że dotyczyły przedsiębiorstw zarówno pozwanego, jak również jego matki). Nie można było bowiem przyporządkować poszczególnych wpłat (i zobowiązań) konkretnym przedsiębiorstwom (podmiotom zobowiązanym do zapłaty należności), ponieważ wpłaty były zapisywane łącznie (bez wskazania, którego podmiotu dotyczą). Należy w tym miejscu także podkreślić, że sama świadek A. W. (która według jej zeznań była autorką zapisów w zeszycie) zeznała, że nie dokonywała zapisów w zeszycie w oparciu o konkretne dokumenty, ale na podstawie informacji, ile mniej więcej paliwa było zatankowane (w danym okresie).

Biorąc powyższe okoliczności pod uwagę należy uznać, że zapisy w zeszycie prowadzonym przez matkę pozwanego (abstrahując od ich niejasności i niespójności) nie odzwierciedlały rzeczywistych wpłat dokonanych na rzecz strony powodowej (a tym bardziej nie są żadnym dowodem zapłaty roszczeń będących przedmiotem pozwu).

W zakresie zarzutu spełnienia świadczenia (należności dochodzonych pozwem) Sąd nie dał także wiary świadkom A. W. i D. W. (rodzicom pozwanego). Przede wszystkim świadkowie ci, jako osoby bliskie pozwanemu, były zainteresowane pozytywnym dla niego wynikiem procesu. Nie bez znaczenia był też fakt, że (co wynikało z ich zeznań oraz przesłuchania pozwanego) w istocie to matka i ojciec pozwanego właściwie prowadzili za niego działalność gospodarczą (a w każdym razie zajmowali się wszystkimi kwestiami finansowymi). Niezależnie od powyższego w ocenie Sądu zeznania świadków A. W. i D. W. były nielogiczne, niespójne oraz niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego i zasadami panującymi w obrocie gospodarczym (a tym samym niewiarygodne). Przede wszystkim świadkowie ci zeznali po prostu, że faktury dochodzone pozwem zostały zapłacone i pozwany nie jest nic winien stronie powodowej (bez szczegółowego uzasadnienia swojego stanowiska). Jednocześnie świadek A. W. zeznała, że płatności były zbiorcze (za obie firmy, jej i pozwanego) i należności nigdy nie były płacone dokładnie (co do złotówki), ponieważ wiedziała, ile mniej więcej było zatankowanego paliwa w danym okresie (taka mniej więcej kwota za paliwo była płacona na stacji). Świadek zeznała także, że nigdy nie zrobiła precyzyjnego rozliczenia konkretnych kwot na konkretne faktury. Natomiast świadek D. W. zeznał, że na początku współpracy strona powodowa nie odnotowała jego wpłaty w wysokości 4000 zł i od tamtej pory jego żona (a matka pozwanego) zaczęła zapisywać wpłaty w zeszycie. Jednocześnie świadek zeznał, że płacąc gotówką za faktury nigdy nie żądał pokwitowań, bo miał zaufanie do strony powodowej. Biorąc powyższe pod uwagę (a także wysokość obrotów pomiędzy stronami) trudno uznać za racjonalne, profesjonalne i wiarygodne postępowanie polegające na braku żądania potwierdzeń zapłaty przy każdej wpłacie gotówkowej, zwłaszcza w sytuacji, gdy od przedsiębiorcy wymaga się wyższej (niż należyta) staranności, uwzględniającej zawodowy charakter prowadzonej działalności (art. 355 §2 k.c.). W ocenie Sądu nie ulega przy tym wątpliwości, że najpóźniej (!) przy pojawieniu się pierwszych nieporozumień i nieprawidłowości (czyli na początku współpracy po incydencie z nieodnotowaną wpłatą 4000 zł) pozwany (czy zajmujący się kwestiami finansowymi jego rodzice), dbając o swoje interesy, powinien zmienić system rozliczania i za każdym razem żądać potwierdzenia zapłaty, ewentualnie regulować należności za pomocą przelewów bankowych (każde inne zachowanie należałoby uznać za nieracjonalne, nieprofesjonalne i niewiarygodne).

Wskazać wreszcie należy, że strona powodowa dołączyła (na żądanie pozwanego) dokumenty w postaci dowodów wpłat (KP) dokonanych przez pozwanego w okresie od 2008 do 2010 roku. Wynikało z nich, jakie wpłaty były dokonywane przez pozwanego (w większości przypadków pozwany nie wskazywał, za które konkretne faktury płaci). Strona powodowa przedłożyła także zestawienie księgowe (raporty z konta z całego okresu współpracy) obejmujące wszystkie wystawione przez stronę powodową faktury VAT oraz wszystkie wpłaty pozwanego.

Pozwany w istocie nie zakwestionował ani dowodów wpłaty (KP) ani powyższego zestawienia (a tym samym Sąd uznał je za prawidłowe i odzwierciedlające rzeczywistą współpracę gospodarczą stron). W piśmie z dnia 12 marca 2013 roku pełnomocnik pozwanego zgłosił szereg zarzutów formalnych (dotyczących przede wszystkim dat wystawienia dokumentów KP), które nie były istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, jednak co do zasady nie zaprzeczył ani istnieniu (i ilości) wystawionych przez stronę powodową faktur VAT (wraz z datami wystawienia, kwotami i terminami płatności), ani wskazanym w zestawieniu wpłatom pozwanego. Trzeba przy tym wskazać, że zarzuty pozwanego dotyczące zestawienia księgowego nie zasługiwały na uwzględnienie, bowiem raporty z konta uwzględniały wszystkie dołączone przez stronę powodową dokumenty KP i wskazane w nich wpłaty. Nie ulega też wątpliwości, że zarzuty dotyczące ewentualnych pomyłek w datach dokumentów czy podziału konkretnych wpłat na poszczególne faktury (a także momentu sporządzenia dokumentów) nie miały żadnego istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszego sporu, skoro pozwany w żaden sposób nie zaprzeczył ani istnieniu wskazanych w zestawieniu faktur VAT, ani dokonanych przez siebie wpłatom. Z tego też względu Sąd oddalił zgłoszone w piśmie z dnia 12 marca 2013 roku wnioski pozwanego o dopuszczenie dowodów z opinii biegłego sądowego oraz z akt XV GC 909/11.

Trzeba przy tym wskazać, że w ocenie Sądu strona powodowa była uprawniona do zaliczania wpłat (w treści których pozwany nie wskazał, jakich należności dotyczą) na poczet długów najdawniej wymagalnych na podstawie art. 451 k.c. Wskazany przepis upoważnia bowiem wierzyciela, któremu przysługuje kilka wierzytelności tego samego rodzaju względem tego samego dłużnika do zaliczenia dokonanej na jego rzecz wpłaty wedle własnego uznania, o ile dłużnik nie sprecyzował, który z kilku długów chce zaspokoić. Warunkiem skuteczności zarachowania wpłaty zgodnie z uznaniem wierzyciela jest brak wyraźnego oświadczenia dłużnika, który z kilku długów chce zaspokoić dokonując wpłaty oraz przyjęcie przez dłużnika wystawionego przez wierzyciela pokwitowania zawierającego wskazanie sposobu zaliczenia.

Trzeba przy tym wskazać, że co do zasady, zgodnie z art. 451 §1 k.c. decydujący głos odnośnie sposobu zarachowania zapłaty należy do spełniającego świadczenie dłużnika. Oświadczenie w tym przedmiocie dłużnik może złożyć zarówno w chwili spełnienia świadczenia, jak również w późniejszym terminie – uprawnienie to wygasa dopiero z chwilą przyjęcia pokwitowania sporządzonego przez wierzyciela, w którym dokona on zaliczenia wedle własnego uznania. Samo oświadczenie dłużnika o sposobie zarachowania zostaje skutecznie złożone dopiero z chwilą, w której dotrze do wierzyciela w taki sposób, że mógł się zapoznać z jego treścią (art. 61 k.c.).

Jednocześnie z art. 451 §2 k.c. jednoznacznie wynika, że wierzyciel nie ma obowiązku ustalania, na poczet którego z kilku długów została dokonana wpłata, a wręcz przeciwnie – w razie braku wyraźnego wskazania przez dłużnika, ma prawo zakładać, że dłużnik godzi się na zaliczenie wedle uznania wierzyciela. To na dłużniku ciąży bowiem obowiązek zakomunikowania wierzycielowi, który z kilku długów chce zaspokoić.

Należy także zauważyć, że oświadczenie woli odnośnie sposobu zaliczenia zapłaty dłużnik może skutecznie złożyć aż do momentu przyjęcia wystawionego przez wierzyciela pokwitowania, wskazującego wierzytelności, które zaspokaja dana wpłata. W ocenie Sądu strona powodowa złożyła takie pokwitowanie, doręczając pozwanemu sporządzone przez siebie zestawienie księgowie (raporty z konta z całego okresu współpracy), dokonując tym samym skutecznego zaliczenia wpłat pozwanego (art. 451 §2 k.c.). Zgodnie z tym przepisem jeżeli dłużnik nie wskazał, który z kilku długów chce zaspokoić, a przyjął pokwitowanie, w którym wierzyciel zaliczył otrzymane świadczenie na poczet jednego z tych długów, dłużnik nie może już żądać zaliczenia na poczet innego długu. Innymi słowy przepis ten pozwala przejąć wierzycielowi inicjatywę w zakresie określenia sposobu zarachowania otrzymanego świadczenia. Warunkiem związania dłużnika wskazaniem dokonany przez wierzyciela jest przyjęcie przez dłużnika pokwitowania wystawionego przez wierzyciela.

Ustalając stan faktyczny i wydając rozstrzygnięcie Sąd oparł się przede wszystkim na dokumentach dołączonych do pozwu i sprzeciwu od nakazu zapłaty, a także na złożonych przez stronę powodową (na żądanie pozwanego) dokumentach KP i zestawieniu księgowym (co do zasady niekwestionowanym przez pozwanego) oraz przesłuchaniu strony powodowej i pozwanego.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadków A. W. i D. W. (z przyczyn wskazanych wyżej) w zakresie dotyczącym zapłaty należności dochodzonych pozwem.

Sąd oddalił wnioski dowodowe pozwanego (z zeznań świadków M. O. i D. Z.) zgłoszone w dalszym toku procesu, czyli po wniesieniu sprzeciwu od nakazu zapłaty, jako spóźnione. Jak już bowiem wyżej wspomniano, postępowanie niniejsze było postępowaniem gospodarczym, w którym zastosowanie miały ograniczenia dowodowe wypływające z art. 479¹² §1 k.p.c. i art. 479¹⁴ §2 k.p.c. Dalsze wnioski dowodowe pozwanego nie zostały zgłoszone w sprzeciwie od nakazu zapłaty, a pozwany nie wykazał także, że z powoływanych kolejnych okoliczności faktycznych, zarzutów i wniosków dowodowych nie mógł skorzystać wcześniej, ani także, że potrzeba ich powołania wynikała później. Trzeba przy tym wskazać, że wniosków dowodowych zgłoszonych wskutek treści zeznań świadków A. W. i D. W. (rodziców pozwanego) nie można traktować jako okoliczności nowych (wcześniej nieznanych), skoro osoby te w istocie (i bezspornie) zajmowały się całością kwestii finansowych w przedsiębiorstwie pozwanego.

Jako spóźniony Sąd potraktował także ostatecznie wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z odrębnego pokwitowania (karteczki) na kwotę 8 tysięcy złotych (bez daty). Pierwotnie wniosek ten został dopuszczony jako

dowód wobec oświadczenia świadka A. W. (na rozprawie w dniu 5 października 2012 roku), że dokument ten został odnaleziony przed kilkoma dniami. Jednak później okazało się, że to samo pokwitowanie zostało zgłoszone jako dowód w sprawie XV GC 909/11 (z powództwa strony powodowej przeciwko A. W. o zapłatę) na rozprawie w dniu 16 lutego 2012 roku. Sąd potraktował zatem dowód ten jako spóźniony i zmienił postanowienie dowodowe w tym zakresie.

Zgodnie z art. 481 §1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Odsetki należały się zatem stronie powodowej od następnego dnia po upływie terminów płatności, wskazanych w fakturach VAT, co nie było kwestionowane przez pozwanego.

Biorąc wszystkie powyższe okoliczności pod uwagę, skoro strona powodowa sprzedała pozwanemu towar (przeniosła własność i go wydała), a pozwany w żaden sposób nie wykazał, aby spełnił świadczenie (zapłacił cenę sprzedaży), to jest on zobowiązany do zapłaty kwoty dochodzonej pozwem (ceny za sprzedany towar). Z tego względu na podstawie art. 535 k.c. i art. 481 k.c. orzeczono jak w punkcie I wyroku.

Roszczenie strony powodowej w zakresie kwoty 6815,51 zł, wynikającej z dokonanej przez stronę powodową korekty podatku VAT (i zwrotu tego podatku), było nieuzasadnione i dlatego na podstawie art. 535 k.c. i art. 481 k.c. powództwo w tej części podlegało oddaleniu, jak w punkcie II wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą stosunkowo rozdzielone. Strona powodowa wygrała w 82% w stosunku do pierwotnego żądania i poniosła koszty opłaty od pozwu w kwocie 1890 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w wysokości 2400 zł, ustalone zgodnie z §2 i §6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. nr 163, poz. 1348). Należał się jej zatem zwrot kosztów w kwocie 3517,80 zł. Pozwany wygrał natomiast w 18%, ponosząc koszty zastępstwa procesowego w wysokości 2400 oraz koszty opłaty od zażalenia w kwocie 378 zł, a zatem należał mu się zwrot kosztów w wysokości 500,04 zł. Zważywszy więc na wynik sprawy i poniesione przez strony koszty należało zasądzić od pozwanego na rzecz strony powodowej kwotę 3017,76 zł.